

CENY PRZESYŁKI:

Przebiegata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10-50, z dostawą K 12-50. — Przenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20-—, z dostawą K 22-—. Przenumerata zamiejscowa jednego wydania w całym Państwie Polskiem K 12-50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22-—. Za zmianę adresu dopłaca się 20 halary.

Cena za egzemplarz w cał. państwie 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

Ogłoszenia

przyjmuje Administracya, ul. Sokół 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy składaniu treści ogłoszeń.

W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze Działaników „Premie”, ul. Widok 1. 18.

GAZETA**WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokół 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5098.

Lwów, środa 25 lutego 1920

Rok X

Anglia prze do zawarcia pokoju z Rosyą! Rząd sowiecki przygotowuje wielką ofensywę!

Lud warszawski przeciwko komunistom.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego.

(A.) Lud warszawski był zawsze b. samodzielnym, skutkiem tego i zadzierzysty. Dał tego dowody, które przeszły do historii pod postacią wyróżnioną garnizonu moskiewskiego w Wielkim Tygodniu 1794 roku, pod formą przyłączenia się do rewolucyi wojsk warszawskich w nocy 29 Listopada 1830 roku, pod formą licznego udziału w powstaniu Styczniowym...

Rozbrojenie garnizonu niemieckiego w ciągu dwóch dni listopadowych 1918 roku — ów 11-y i 12-y Listopada, tworzy tylko dalszy ciąg historycznej ciągłości w charakterze samodzielnym i do porwywu zbrojnego gotowym ludu warszawskiego. Sprawiedliwość zresztą nakazuje podkreślić, że owa zadzierzystość, gotowa do walki z wszelką tyranją, do walki zbrojnej, tworzy znamienne charakterystyczne całego ludu miejskiego w Polsce. Czyż inaczej dożylibyśmy wybuchu zbrojnego polskich Lwowian przeciwko zamachowi hajdamaków ukraińskich albo wypędzenia żołdaków niemieckich z Poznania po 104 latach panowania pruskiego.

O tej zadzierzystości, gotowej do zbrojnego porwywu, powinni pamiętać ci, którym się marzy i chodzi po głowach, że możnaby lud miejski Warszawy poddać pod taką tyranję bolszewicką, jak ludność Petersburga lub Moskwy. Moskal na wsi albo i w mieście był od tysiąca z górą lat niewolnikiem zrazu Waregów, potem Tatarów, potem własnych carów. Zmieniał się tylko tyran, lecz tyrania pozostawała stale. Nawet formy owej tyranii i sposoby jej podtrzymywania nie zmieniły się zupełnie. Dzisiaj tyranem jest Lenin. Tyranie swoją podtrzymuje z pomocą więzieni i śmięci, głodu i łapania kości opornym. A niewolnik — Moskal — słucha, modli się do Pana Boga, zwiesza głowę, opuszcza ręce i nie pomyśli, że te ręce powinny posłużyć do tego, by złapać tyrana za gardło i zdusić go, zadusić na śmierć.

W Warszawie pojawiały się tylko próby tyranizowania ludu miejskiego przez agitatorów bolszewickich, a już, gdy te próby zaczęły przebiegać miare, lud warszawski zaczyna się zrywać przeciwko tyranii. Doświadczyl teraz na sobie

Ciąg dalszy na str. 2-giej.

Anglia prze do zawarcia rychłego pokoju między Polską a Rosyą.

Polska stawia jako *conditio sine qua non* opróżnienie prawego brzegu Dniepru!

Amsterdam, 24 lutego.

(Telef.) (fr.) Warszawski korespondent dziennika „Matin” dowiaduje się, że Anglia prze do rychłego zawarcia pokoju między Polską i Rosyą so-

wiecką. Wedle tej informacji Polska jako warunek *sine qua non* żądać ma opróżnienia prawego wybrzeża Dniepru.

Rząd sowiecki przygotowuje wielką ofensywę na środkową Europę!

Oświadczył to węgierski min. wejny Friedrich.

Wiedeń, 24 lutego.

(Telef.) (fr.) „N. Wiener Journal” donosi, że węgierski minister wojny Friedrich oświadczył pewnej dziennikarce amerykańskiej, że wedle autentycznych wiadomości, jakie otrzymał rząd węgierski, rosyjski rząd sowieców przygo-

towuje wielką ofensywę na środkową Europę. Bolszewicy mieli już skoncentrować 216 batalionów rosyjskich, 270 batalionów chińskich i 54 batalionów węgierskich. Bataliony węgierskie składają się z jeńców węgierskich, zmuszonych do wstąpienia do szeregów bolszewickich.

Polska i Rumunia porozumiały się w sprawie wspólnych warunków pokojowych

Tak informuje prasa niemiecka.

Wiedeń, 24 lutego.

(Telef.) (fr.) Dzienniki niemieckie donoszą, że według pewnych informacji Polska i Rumunia

porozumiały się, aby przedłożyć rządowi bolszewickiemu wspólne propozycje pokojowe.

Rząd ang. zamierza wykupić linię Lwów—Czerniowce.

Berlin, 24 lutego.

(Telef.) (m.) „Frankf. Ztg.” podaje, że rząd angielski nosi się z zamiarem wykupienia od Polski i Rumunii linii kolejowej Lwów—Czerniowce-

Jassy. Linia ta zostałaaby urządzoną z całym komfortem, rozszerzoną i obsługiwałaby przeważnie ruch transitoowy.

RZĄD KONFERUJE Z REPREZENTANTAMI KOALICYI.

Warszawa, 24. lutego.

(Telef.) (m.) W sobotę popołudniu odbyła się tu konferencya sfer urzędowych polskich z reprezentantami koalicyi.

NARADY PATKA Z PRALLONEM I MANNEVILLEM.

Warszawa, 24. lutego.

(Telef.) (m.) W sobotę popołudniu odbyła się tu konferencya ministra spraw zagranicznych Patka z posłem francuskim w Warszawie p. Prallonem i przebywającym obecnie w Warszawie przewodniczącym komisji plebiscytowej w Cieszynie hr. Manneville.

węj prawdy pracownicy piekarscy. Większość owych pracowników pozostaje pod wpływem agitatorów bolszewickich. Urządzał zatem strajki, które miały na celu wprowadzanie zamętu społecznego i rozgoryczenia przeciwko Państwu Polskiemu. Istotne rozgoryczenie zaczęło się zjawiać, lecz przedwzrostem inicjatorom bezrobocia, przeciwko bolszewikom na terenie warszawskim...

Jest faktem, że pracownicy piekarscy musieli zaprzestać ostatniego bezrobocia, podczas którego się donagali wręczewistnienia rozmaitych hasel komunistycznych, — musieli zaprzestać, gdyż groził im samosąd ludu warszawskiego. Gdyby bezrobocie potrwało było jeszcze dwa dni, przyszedłoby niezawodnie na ulicach Warszawy do linczowania piekarzy. Agitatorzy pochowali się w ukryciach bezpiecznych, lecz dziesiątki, może nawet i setki pracowników piekarskich znalazłoby się w rękach służby obywatelskiej i dostaloby chłosty, której ślady zostałyby do końca życia.

Co więcej, lub warszawski jest oburzonym na Rząd, a raczej ściślej mówiąc, na ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego, który zachowywał się z niepojętą pobłażliwością wobec bezrobocia piekarzy. Takie bezrobocie, jak piekarski, rzeźniczy, wodociagowy, gazowy i elektryczny, powinny być traktowane jako zbrodnia. Następtwem ich bowiem oglądanie mas, szerzenie chorób zakaźnych, ruina zdrowia obywatelskich części narodu. Kto ogląda lub podkopuje zdrowie tysięcy jednostek z pełną świadomością, dopuszcza się takiej samej zbrodni, jak ten, który się posługuje orężem. Na taką zbrodnię, choćby podejmowaną rzekomo w imieniu walki klasowej, państwo, społeczeństwo, rząd nie może pozwalać, jak nie pozwala na zabijanie przechońców lub obrabowywanie.

Z mnóstwa faktów poszczególnych ma się wrażenie, że fala strajkowa, podniecana przez agitatorów bolszewickich, zaczyna słabnąć. Ludzie przychodzą do przekonania, że państwo własne jest zawsze lepszym, choć wykazywałoby jeszcze mnóstwo braków, niż obietnice bolszewickiego raju po połączeniu się z Rosją. Wyszkołone państwo-polityczne robi postępy i to robi właśnie od dołu, w masach ludu miejskiego. Oczyszczenie własnego bytu państwowego jest tą wyborną szkołą polityczną dla milionów, której wpływu dobroczynnego nie zdolają walczyć agitatorzy bolszewicy.

Józef Piłsudski miał słuszość, mówiąc do warszawskiego korespondenta „Times'a", że bolszewizm dla Polaków nie straszny.

Od wolnego handlu do sekwestru.

Lwów, 24 lutego.

(Sp.) I znów Sejm nasz był świadkiem burzliwych obrad, w których w miejsce szeregu stronictw stanęły naprzeciw siebie dwa obozy: miasto i wieś, konsumenci i producenci zboża. Te same argumenty, które z obu stron padały w dyskusji aprowizacyjnej lipcowej i listopadowej zeszłego roku, powtórzyły się obecnie; głodne miasto groziło wsi na wypadek niedostarczenia niezbędnej dla wyżywienia ludności miejskiej i przemysłowej ilości zboża konfliktami społecznymi — wieś zaś broniła się przeciw zakusom na jej produkty, posuwając się do groźby niechciewania pól i skazania w ten sposób bezrolnej i małorolnej ludności na wymarcie.

Rozwój wypadków prze wbrew wszelkim doktrynom do sekwestru zboża. Wszelkie inne środki okazują się niedostatecznymi kończąc się perdydycznie powtarzającym się widmem głodu. Zawiodła pierwsza ustawa lipcowa zeszłego roku, której przyświecała mglista myśl omięcia sekwestru przez powierzenie monopoli państwowego spółkom rolniczym i kooperatywom; niedostateczną okazała się ustawa listopadowa, w której zgodnie z życzeniami ministra aprowizacji Sliwińskiego zdecydowano się na nałożenie na rolników kontyngentu, po oddaniu którego dopiero dopuszczalny był wolny handel zbożem. Niedostateczna ilość odstawnego zboża zmuszała rząd i Sejm do coraz radykalniejszego wkraczania w sferę obrotu zbożem. Wreszcie zdecydowała się

państwowa Rada aprowizacyjna z końcem ub. miesiąca na wygłoszenie tak unikanego wyrazu, na zasadę sekwestru. Lecz opór sfer włościańskich, które od początku kampanii aprowizacyjnej bronią się nieugięte przeciw wszelkim krokom rządowym, zmierzającym do ujęcia kręscency w ręce państwa, i tym razem okazał się nieprzezwyciężony. Rolnik średni i drobny miał mimo wszystko wywody ministra aprowizacji pozostać nietykalny. Wynikiem oporu posłów włościańskich była ustawa z 23 stycznia br., która tak merytoryczną swą stroną, jak z punktu widzenia równości praw i obowiązków obywatelskich musiała wywołać poważne zarzuty. W pomniana bowiem ustawa upoważnia ministra aprowizacji do sekwestru, ale tylko u producentów, posiadających gospodarstwa powyżej 40 morgów ziemi ornej. Ustawa ta brakuje zboża zapobiedz nie mogła, gdyż średnia i większa własność największe stosunkowo ilości zboża odstawiła; sekwestr zatem zboża wielkiej i średniej własności nie mógł przysporzyć poważniejszych zapasów zboża. Drobni zaś i średni włościanie w myśl powyższej ustawy mieli mieć prawo wolnego handlu zbożem, po odstawnieniu owych kontyngentów, i stanowić mieli w ten sposób uprzywilejowaną klasę społeczeństwa. Zrozumiała jest tedy rzeczą, iż ustawa ta wśród przedstawicieli miast i robotników wywołała oburzenie. Pojawily się tedy wnioski, zmieniające do rozciągnięcia obowiązku dostawy zboża i na rolników, posiadających mniej niż 40 morgów ziemi ornej. Wnioskami tymi zajmował się Sejm na ostatnich posiedzeniach. Wynikiem obrad był znowu kompromis. Mała własność chłopska nie zdołała się niczego nauczyć od wydarzeń bież. kampanii aprowizacyjnej i nie ustępuje na krok, mimo, iż wypadki z nieubliaganą koniecznością zmuszają do ograniczenia coraz dalszych zapasów zboża dla uchronienia kraju od klęski głodu. Kompromis polega na rozszerzeniu sekwestru na właścicieli od 40—25 morgów ziemi ornej. Natomiast najliczniejsze masy rolników o własności mniejszej niż 25 morgów pozostają wolne od sekwestru; rząd ma wobec nich jedynie prawo pierwokupu, lecz po cenach targowych, a nie jak przy sekwestrze, przez rząd ustalonych.

Najnowsza ustawa sejmowa jest znów tworem połowicznym, niezdołnym do zasadniczej zmiany sytuacji. Sekwestrowi u góry odpowiadać będzie nadal pastkarstwo u dołu. Drobne ilości zboża, zdobyte za ceny, przez rząd ustalone, nie zdolają zaważyć na szali wobec przeważającej ilości zboża, dla którego miarodajne będą ceny targowe, ceny przez głód dyktowane. Deficyt zboża w kraju będzie musiał być pokryty zakupami za granicą po cenach, na których swe fatalne piętno wycisnęłoby wysoki kurs walut zagranicznych.

Oby wreszcie rząd, naucezony doświadczeniem pierwszej kampanii aprowizacyjnej w wolnej Polsce, zdołał na rok przyszły przygotować ustawy, wolne od piętna powolności i kompromisu, oby, dbając o rozwój rolnictwa potrafił wynaleźć drogę do zdobycia od chłopów zboża w zamian za dostarczenie mu niezbędnych maszyn, nawozów, odzieży i obuwia. Bieżący rok aprowizacyjny skazany już jest na ciągłe targi i zebrania u większości włościańskiej o chleb codzienny dla szerokiej mas ludności miejskiej i robotniczej.

O miejską ordynację wyborczą.

Z obrad polskiego Tow. Demokratycznego.

Lwów, 24. lutego.

Sobotnie zebranie członków Polskiego Tow. demokratycznego, poświęcone było dalszemu omówieniu szeregu zagadnień wiążących się z reformą miejskiej ordynacji wyborczej dla Lwowa i innych miast Małopolski.

Zajmujący i szczegółowo opracowany referat przedstawił wiceprezes Towarzystwa p. r. Rybicki, koreferat zaś p. dyr. Jaronkoczy, poczem w bardzo ożywionej dyskusji brali udział pp.: dr. Jahl, Fiedler, Zawojski, dr. Rodakiewicz, dr. Malerski, prof. Hauswald i referenci.

Zastanawiano się nad różnymi technicznymi szczegółami projektowanej reformy, starając się ułożyć przepisy ordynacji wedle zasad nowoczesnych, w sposób praktyczny i dogodny, zapewnia-

jący całej ludności stosowny głos w sprawach Rady miejskiej i zarządu miasta, sprawiedliwy dla wszystkich głównych odłamów opinii publicznej, a w wykonaniu możliwie prosty i zrozumiały.

Omawiano krytycznie dawniejszą metodę wyborów na podstawie wyłączonego zastępstwa większości i nowszą, wprowadzającą do Rady miejskiej także większe grupy mniejszości, czyli za pomocą wyborów w dwu lub też trzech kolech, czy też za pomocą metody głosowania proporcjonalnego, przy której nawet mniejsze grupy wyborców, skupiające przynajmniej 1/100 część głosów oddanych, mogą wprowadzić swych przedstawicieli do zarządu miasta.

Po za tem wybory możnaby przeprowadzać albo w całości na stu radnych, albo też w grupach dzielnicowych, jak się to praktykuje w wielkich miastach zagranicą.

O ile wiadomo — zajął się sprawą ochrony wyborczej także Sejm warszawski, a niedawno także „Związek miast małopolskich“.

Związek oświadczy się prawdopodobnie za głosowaniem powszechnem w dwu lub trzech kolech wyborczych, gdyż wyniki tego rodzaju systemów są w praktyce najlepsze.

Prof. Hauswald zwrócił uwagę na to, że w sprawach tego rodzaju nie powinno się iść ślepo za utartym frazesem, który w innych warunkach może mieć pewną wartość, w życiu miast jednak okazać się może szkodliwym.

I tak powinno się niezawodnie dać szerokią warstwom ludności możliwość kontrolowania administracji miejskiej i wypowiedzenia swych życzeń i żalów, ale mimo to nie byłoby rzeczą rozsądną, by twórcy ordynacji wyborczej zapomnieli o potrzebie zapewnienia miastu szeregu ludzi doświadczonych i wysoko wykształconych, do czego się np. „sejmowy“ system wyborczy zupełnie nie nadaje.

Słusunki życia miejskiego są bowiem inne, niż życia konstytuancy, gdzie przeważa wzgląd na obronę praw różnych grup ludności, w zarządach miejskich zaś idzie przede wszystkim o kwestye gospodarcze i techniczne, a co za tem idzie, dobór radnych musi być o wiele staranniejszy i ostrożniejszy, niż wybór posłów. Skutkiem tego silniejsze uwzględnienie elementów starszych, bardziej doświadczonych jest tu konieczne i dla całej ludności doniosłe.

Stąd też w wielu miastach istnieje system wybierania radnych w dwu lub trzech kolech, a p. w kole inteligencji, kole opodatkowanych i w kole nieopodatkowan. Jeżeli się zaś przy tym systemie wprowadzi jeszcze metodę wyborów proporcjonalnych, to otrzyma się w Radzie nie tylko przedstawicieli głównych odłamów narodowych i gospodarczych, ale także wielu zastępców mniejszości, przeważnie zaś ludzi dojrzałych i bezinteresownych.

Kilku mówców oświadczyło się za samodzielnym uchwaleniem reformy wyborczej dla miasta Lwowa, niezależnie od sejmu i związku miast, — gdyż urządzenia nasze oparte być muszą o dokładną znajomość warunków lokalnych, których tanie czyniki posiadać nie mogą.

NADESLANE.

PRZEMYSŁ KRAJOWY!
Przez z wiedeńską tandetą!
 Od lat 30 wypróbowane kosm tyki przeciw plegom. przyszedł, planom i w pada to w łozów poleca 1955
DRUGIERYA M. L. SKADOWSKIEGO
LWÓW — Hotel Georgian.

NOWY BARBARZYŃSKI NAPAD CZESKI.

Cieszyn, 24. lutego.

(Telef.) (G). W Łazach dokonali Czesi nowego barbarzyńskiego napadu na Polaków. Za zezwoleniem komisji plebiscytowej odbywało się tam polskie amatorskie przedstawienie teatralne, na którym było obecnych około 500 miejscowych obywateli polskich. Po odegraniu dwóch pierwszych aktów sztuki, pogasły nagle wszystkie światła w całym budynku. Stwierdzono, że banda agentów czeskich uszkodziła umyślnie przewód elektryczny. Następnie bojówka czeska uzbrojona w rewolwery i palki napadła na zebranych w sali teatral. padło kilkanaście strzałów, w następstwie czego 17 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Najbardziej pokaleczony jest restaurator p. Bertel. Wnętrze budynku jest zdemolowane. W czasie napadu nie szczędzono nawet kobiet i dzieci. Sprawcami zamachu są ci sami, którzy byli aranżerami zaburzeń i bijatyki na wiecu polskim w Orłowie. Napad skończył się o godz. 11 w nocy. Już po pogromie wkroczyła żandarmerya czeska i zamiast uwieźć napastników, czyniła poszukiwania za bronią u obecnych na sali Polaków. Naturalnie, że żadnej broni nie znaleziono. O tem nowem akcie barbarzyństwa czeskiego doniesiono międzywojuszniczej komisji plebiscytowej w Cieszynie.

KOŁA POSELSKIE ROZWAŻAJĄ PROJEKT IZBY DZIENNIKARSKIEJ.

Warszawa, 24 lutego.

(Telef.) (m) Kołom poselskim przedłożono pro-

jekt utworzenia na wzór Izby adwokackiej, lekarskiej, inżynierskiej, także Izby dziennikarskiej, do której należałoby członkowie związków zawodowych dziennikarskich. Izby dziennikarskie byłyby nowością, gdyż dotąd nigdzie w Europie Izby takich nie ma.

OSTATNI DZIŃ ZJAZDU MIAST.

Kraków, 24 lutego.

(PAT.) W ostatnim dniu obrad zjazdu miast małopolskich przyjęto po referacie wiceprezydenta miasta Lwowa dr. Schleichera rezolucyę, dotyczącą spraw gospodarczych miast Małopolski. Szereg burmistrzów w przemówieniach przedstawił niedomagania aprowizacyjne ludności, poczem delegat ministerstwa aprowizacji p. Gościecki udzielił zebrany wyjaśnień, zaznaczając między innymi, że w najbliższych dniach delegacja ministerstwa aprowizacji uda się do Ameryki południowej dla poczynienia zakupów środków żywności. Ponadto zazaczył p. Gościecki, że rezolucyę uchwaloną przez zjazd będą w ministerstwie wzięte pod rozwagę. Po przemówieniu wicepr. dra Schleichera uchwalono wnioski w sprawie zaopatrzenia urzędników i służby miejskiej w deputaty żywnościowe oraz w sprawie przyjęcia rządu z pomocą miastom przy zakładaniu kuchni dla głodnych. Obrady popołudniowe wypełniło kilka referatów, poczem prezydent m. Krakowa Federo wicz zamknął obrady, dziękując obecnym za przybycie

KANDYDATEM DO KORONY WĘG. SYN ALBERTA.

Nowy Jork, 24 lutego

(PAT.) (Havas). Do „D. Herald“ donoszą z Bruksel: Obiega tu pogłoska, że korona węgierska ma być ofiarowana najmłodszemu synowi króla Alberta, co wszakże spotyka się z odmową.

HORTHY UBOLEWA NAD MORDEM DZIENNIKARZY.

Budapeszt, 24. lutego.

(Telef.) (fr.) Admirał Horthy odwiedził wczoraj przywódców partii socjalno-demokratyczn. i złożył im najgłębsze ubolewanie z powodu zamordowania redaktorów dziennika „Nepszawa“.

NA TROPIE MORDERCÓW.

Budapeszt, 24. lutego.

(Telef.) (fr.) Dzienniki donoszą, że policya stwierdziła, iż samochód, w którym uprowadzono redaktora Somogyiego był samochodem władz w Kecskemecie. Policya zna już nazwisko osoby, która popełniła morderstwo, nazwisko to jednak dotąd trzymane jest w tajemnicy

GROBY HOHENZOLLERNÓW OKRADZONE.

Berlin, 24. lutego.

(Telef.) (fr. Na zamku w Charlottenburgu okradziono groby Hohenzollernów. Między innymi okradziono trumnę królowej Ludwiki. Sprawcy ukradli kosztowności, oraz wieńce srebrne i porcelanę

STRASZNA EKSPLOZYJA WAGONU Z DYNAMITEM.

Londyn, 24 lutego.

(PAT.) (Havas). Wedle doniesienia z Wiedni nastąpiła straszna eksplozyja wagonu, napełnionego dynamitem. Kilka pociągów uległo zupełnemu zniszczeniu. Jest dużo ofiar katastrofy w ludziach, oprócz Rosyan, także i wielu Polaków padło ofiarą katastrofy.

Francya i Anglia przyłączyły się w kwestyi Adryatyku do stanowiska Wilsona!

Wiadomość ta wywołała w Rzymie znaczne zaniepokojenie!

Wiedeń, 24 lutego.

(Telef.) (fr.) Rzymski korespondent dziennika „Popolo d'Italia“ donosi, że wczoraj nadeszła do Rzymu z Londynu wiadomość, która wywołała w kołach politycznych rzymskich powne

zaniepokojenie. Mianowicie nadeszły do Rzymu telegram donosi, że Francya i Anglia przyłączyły się w kwestyi Adryatyku do stanowiska Wilsona i że wskutek tego nie może być zastosowany ani układ londyński, ani też późniejszy kompromis.

HOLANDYA GODZI SIĘ NA INTERNOWANIE WILHELMA.

Paryż, 24 lutego.

(PAT.) (Havas). „Petit Parisien“ podaje, że

Holandya skłonna jest uznać konieczność zmiany miejsca pobytu b. cesarza Wilhelma.

ROBERT HICHENS.

(14)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy)

— A więc jesteś szczęśliwy?

— Wolny jestem od mnóstwa obowiązków, które mnie nudziły, denerwowały i wzrosłyby napewno, gdybym był został ambasadorem. Nie masz pojęcia... ale owszem, wiesz oczywiście. Nawet w Tangerze mieliśmy niemało kłopotów towarzyskich, nie prawda?

— Powinszujmy sobie zatem, żeśmy się ich pozbyli!

Skoro on nie chce być szczery, nie będzie i ona mówić otwarcie.

— Możemy zatem oddawać się z namietnością naszym upodobaniom — dodała. — Ja muzyce, czytaniu, ty wyławianiu antyków, polowaniu na lisy, wycieczkom samochodowym, rysowaniu. Możesz napisać sztukę, jeśli zechcesz. W Tangerze często mówiłeś, że chciałbyś mieć czas, żeby napisać sztukę...

Urwała. Niewprawną była w ironię — nienaturalny wysiłek wyczerpywał ją szybko.

— Człowiek pragnie zawsze zająć się tem, na co nie ma czasu. Gdy zaś rozporządza czasem swoim dowolnie, nie umie tej nieograniczonej swobody wyzyskać. Mam zdolności dyplomatyczne. Ale zostać teraz pisarzem scenicznym... za-

kształtowany, jeżeli nie zniekształcony.

Może jej ironia zwróciła myśl jego ku prawdzie, której starannie unikał; po chwili milczenia bowiem odczwał się bardzo poważnym tonem:

— Doloretto, to te apartamenty temu winne.

— Winne, czemu, Teo?

— Że zrozumiałem, jaki popełniłem błąd, podając się do dymisji. Dopóki żyliśmy „sur la branche“ w hotelach, podróżując, mieszkając w cudzych domach, mogłem siebie oszukiwać, wmaślać w siebie, że mam wakacje. Ale teraz, kiedy mamy dom własny, ukazuje się prawda, a jest taka obnażona, jak Adam przed upadkiem. Pierwszej przespanej tu nocy przyzytoniłem sobie, jakie popełniłem szaleństwo.

Dolores pragnęła prawdy, a teraz, kiedy ją usłyszała, zaniepokoiła się

— Istotnie? — rzekła bezdźwięcznym głosem.

Teodor wstał i oparł się o marmurowy parapet kominka, ozdobiony artystycznym fryzem, wyobrażającym tańczących chłopców.

— Tak. Prawdziwy cel życia poznaje człowiek dopiero, mając własne ognisko domowe... Ale ty, będąc kobietą, wiesz o tem napewno lepiej odemnie.

Patrzył na nią bardzo poważnym wzrokiem i mówił dalej:

— Życie światowe ogłusza człowieka różnymi głosami, oślepia go chmurą błahostek, które spadają nań, jak szarańcza i zasłania zupełnie rzeczywistość. Można być wszędzie i nic nie widzieć. Ale w domu własnym człowiek odzyskuje wzrok duszy. A my teraz jesteśmy u siebie.

— Tak.

— Pomyśl tylko, Doloretto, że istotnie teraz po raz pierwszy od naszego ślubu mamy własne ognisko domowe, przez nas urządzone, w miejscu wybranem z własnej woli. Dyplomata bowiem jest zawsze w ruchu, musi jechać, gdzie go posła i brać dom czy mieszkanie, jakie znajdzie.

— Tak.

Jakkolwiek Dolores odpowiadała monosylabami, niemniej wymowa oczu, któremi wpatrywała się w męża, była niemal przerażająca. W głębiach tych oczu przyczał się lęk. Mimo tego domagały się dalszej prawdy. I zdawało się, że on widzi tylko to żądanie, a nie dostrzega trwogi, co się po za niem ukryła. Ciągnął bowiem dalej:

— Dziesięć lat pożycia małżeńskiego i pierwsze nasze istotne ognisko rodzinne! Własne gniazdo! Nic dziwnego, sądzę, że doznaję dziwnego wrażenia... jakgdyby mi kto wymierzył cios.

— Cios... świadomość posiadania własnego domu!

— Widzisz, to takie dla mnie nowe... Mam niewątpliwie piękną siedzibę w cudnym mieście, ale jednak...

— Teo — przerwała, a mówiła teraz z ożywieniem, podniecona nerwowym niepokojem — jesteś, jak ja. Odczuwasz beładne pokoje po obu stronach. I to cię drażni. Jak na mężczyznę jesteś bardzo wrażliwy. Powinieneś być wprowadzić się tutaj dopiero wtedy, kiedy wszystko byłoby już w zupełnym porządku. Nie powinnam była wpuścić cię tutaj. Zaczęłeś od złego wrażenia. Ty drogi, kochany! uśmiechnęła się, podnosząc brwi złośliwie — tyś zawsze przynęciony... nie pamiętasz?... gdy przyjeżdżaliśmy do nowego miasta, dla objęcia stanowiska. (C. d. n.)

Wiadomości wydawnicze.

NOWY NUMER „GRZESIA“.

Lwów, 24 lutego.

Jedynie to u nas świadomie kierowane pismo dla młodzieży stawia coraz rańsze kroki. Poważne traktowanie nieleśnego czytelnika, który nawykł, że do niego pisarze się dotąd zniżali, a dęży sympatycznie na każdej stronicy nowego numeru, ilustrowanego przez Grzywalskiego, Irynkowskiego, Korzeniowską i Krzyżanowskiego.

A wyszyskano tych osiem stronic w sposób naprawdę szczęśliwy. Mimo konieczną ciasnotę — tu musi się powtórzyć żalony refren o braku papieru — znalazło się miejsce na powagę i humor, na artykuł naukowy, przystępnie a żywo podany, na lekką n b y, a rozumną pogawędkę, na pożywną beletrystykę i wiersz żartobliwy, a zaprawny obywatelską myślą, na dział rozrywkowy nareszcie, związany pomysłowo z nauką fizyki, a i na aktualności, zacierające o życie państwowe, musiało szpał wystarczyć. Ozdobą numeru jest artykuł Ludwika Stasiaka „Największe miasto w Europie“, ciekawy, pouczający a gorąco patriotyczny. Doskonale rozprawia o „Długim języku“, jednym z grzechów głównych młodego pokolenia, Stanisław Rossowski.

„Polowanie na niedźwiedzia“ pasuje Jerzego Bandrowskiego na pierwszorzędnego pisarza dla młodzieży. Śliczny „Żywiciel ptaków“ Jana Wiktora wskazuje raz jeszcze, że rośnie nam nowy Dygasiński. Dobrze jest podana, bo pół poważnie, a pół żartobliwie historia „Kryształów wody“ Lecha Suchowiczka. Rozbawi najmłodszych czytelników „Klub grubego zwierza“ Henryka Zbierzchowskiego, pobudzi do myślenia starszych „Ślimak“ Grzesia, wszystkich zainteresuje „Wspomnienie o Bałce murmańskiej“ przez J. B.

Jak się dowiadujemy od kierownika literackiego pisma, Stanisława Maykowskiego, którego wesoły wiersz „Śnieg“ znalazł się też w numerze, od kwietnia „Grześ“ będzie wychodzić jako dwukolumnowy dodatek dla dzieci, zaś właściwe pismo dla młodzieży starszej aż do lat 16 będzie nosić nazwę „Latorośle“. Następny numer wyjdzie kolorowany. Adres red. i adm.: Lwów, Kopernika 1. 12.

Z DNIA.

„SŁOWO POLSKIE“ DZIWI SIĘ, A PRZECIEŻ...

„Słowo Polskie“ nie może wyjść ze zdumienia, że „Gazeta Wieczorna“ mimo przerwanych połączeń przyniosła ostatnie wiadomości ze wszystkich stron świata.

My się nie dziwny temu zdziwieniu „Słowa Polskiego“. Kto poza granice Patagonii nosa nie wychylił, temu i pies na kółkach wydaje się ósmym cudem świata.

A przecież i „Słowo Polskie“ miało swoją epokę świetności. Doniosło o wychrzczeniu się Menełka, choć z Abisynią nie było telegraficznego połączenia.

Także w akuszeryi dokazywało „Słowo“ bajecznych rzeczy. Rozwiązało parlament, choć ten wcale nie był w ciąży.

A biedny poseł Gniewosz nie najadł się strachu i bólu, gdy „Słowo“ doniosło, że przestrzelono mu w pojedynku brzuch?

S. p. Nawrocki ogłaszał potem:

1000 koron nagrody temu, kto wskaże, albo naprowadzi na ślad mistyfikatora telegramu wiecheńskiego o pojedynku posła Gniewosza.

A więc jednak, był to prawdziwy, rzetelny telegram!

Koroną wszystkiego, czego dokonał organ endecków na polu metafizyki dziennikarskiej, był artykuł „Finis Poloniae!“

W artykule tym (nadesłanym redakcyi bezimiennie) wymienieni byli najwięksi wrogowie państwowości polskiej. A więc poseł duński

Akars, profesor helsingforski Sudejst i filozof szwedzki Rejpyrt i wielu, wielu innych jeszcze.

Wiadomość o tylu i tak znakomitych wrogach wywołała w społeczeństwie polkiem wielkie przygnębienie. Aż jeden z czytelników „Słowa“ zaczął te groźne nazwiska odczytywać odwrotnie, od końca do przodu. Uczynił to zapewne z nudów, które zamieniły się w tej chwili w szaloną wesołość. W dodatku paskudny „Naprzód“ zwrócił na ten fakt uwagę publiczną.

Wyraża też „Słowo“ podejrzenie, że telegramy „Gazety Wieczornej“ pochodzą zapewne z bolszewickiego źródła.

No, naturalnie, że nie abisynskiego!

Zresztą, zdaniem endeckiego organu, uwaga taka może mieć i praktyczne skutki, bo dyn Reinländer zmuszony z obowiązku nawet i „Słowo Polskie“ czytywać, gotów zarządzić co należy, aby przerwać tę naszą entente cordiale z Trockim, z Leninem i z innymi jeszcze bolszewikami.

„Gazeta Wieczorna“ za krata! Co za boskie widowisko dla redaktorów „Słowa“. Ani alkohol nie daje tak rozkosznych wizyj...

St. Pożanowski

NADESŁANE.

DENTYSTA

Dr. W. GROB I H. GROB
LWÓW, Karola Ludwika liczb 29. 19062

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. BERGER
19092 ulica Sykulska 14.

Specjalista chorób niemowlęcych i dziecięcych 19856

Dr. I. HESCHELES
powrócił i ordynuje obecnie ul. Zyblikiewicza 31 od 3-5

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek d. 24 lutego o g. 7 po raz 4-ty „Asystent“, sztuka w 3 akt. G. Zapruskiej w niezmienniej obsadzie.

We środę, 25. lutego, o godz. 7 „Nietoperz“, operetka w 3 akt. Straussa.

We czwartek, 26. lutego, po raz 4 „Eros i Psyche“, opera Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydowa, Green, Ostrowska, Miałecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W piątek, 27. lutego, o godz. 7 po raz 5-ty „Asystent“, sztuka w 3 akt. Gabryeli Zapońskiej, w niezmienniej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stołńskiego ul. Legionów 1. 1). 2039

Wtorek, 24 lutego o godz. 7.30 wieczór: „O-matry“, farsa Dobrzańskiego; „Koleidioskop“ w 1 akcie; „Tajemnice małżeńskie“, operetka.

Środa, 25 lutego o godz. 7.30 wieczór: przedstawienie składane z współdziałaniem członków „Młodej sceny“ na cel dobroczynny.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ w sali „Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).

Program XV. od poniedziałku, 23 lutego codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Odcinane występy! Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasński, jako „Antek Cwaniak“, Paulina Noskowska, Anda Kitchman, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia“, sketch K. Toma, „Na jasnym brzegu“, operetka w 2 odsłonach K. Toma, muzyka J. Boczowski.

Bilety od 9 do 5 u G. Seyfarta (Akademicka 1. 6), od 6-tej wiecz. przy kasie.

W niedziele i święta o godz. 4-tej przedstawienie popoł. po niższych cenach z kompletnym programem wieczornym. 19.176

—o—

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ prosimy o

bezwzględne

wpłacenie prenumeraty za miesiąc marzec a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowej wraz z ewentualną zaległością nie wpłacają najdalej do dnia 5. marca b. r. zntewoloni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę wysyłki gazet.

—o—

(s-i) Biuro założy ulicę lwowskie tak gruntownie, że o przejściu z jednej strony ulicy na drugą bez zabocenia bućków niema mowy. Magist. bowiem czeka widocznie na mróz i nie zamyśla wcale o doprowadzeniu wyglądu ulic do porządku, a dozorczy kamieniczni nie kwapią się wcale z usuwaniem błota z chodników, nieprzyznaglani przez nikogo. Isma Abdera!

(s-i) Nadzwyczajne walne zgromadzenie drukarzy odbyło się onegdaj pod przewod. p. Obrka. Na porządku dziennym było sprawozdanie komisji cennikowej z ostatniej akcji, które też po dyskusyi zostało przyjęte do wiadomości. W dalszym ciągu uchwalono podwyższenie wkładek tygodniowych, licząc markę za koronę, wreszcie składanie 2 procent od zarobku na cele strajkowe.

Starosta dr. Stefan Cwojdziniński mianowany został radcą namiestnictwa, a to z pominięciem 56 starostów, jacy byli przed nim na turze do awansu. To niezwykle odznaczenie małopolskiego urzędnika, do którego inicjatywa zresztą wyszła z samej Warszawy, jest tylko wyrażeniem uznania dla dra Cwojdzinińskiego za jego wzorową i obywatelską działalność na stanowisku szefa Biura zagranicznego przywozu i wywozu. Według opinii ministerstwa biuro to jest prowadzone z taką znajomością stosunków i potrzeb kraju, że powinno służyć za wzór do naśladowania takimże bratnim instytucyom w Krakowie i Warszawie. My z naszej strony wyrażamy szczerą radość, że dr. Cwojdziniński, którego nominacye na szefa tego biura przyjęliśmy swego czasu z żywym uznaniem i zadowoleniem, tak świetnie spełnił okładane w nim przez kraj cały nadzieje.

Kobieta polska w walce o Lwów. Książkę pod tym tytułem pisze znany poeta, uczestnik walk lwowskich, założyciel „Pobudki“, autor prześlizgniętych „Orląt“ Artur Schröder. Książka wyjdzie nakładem sekcyi Wydawniczej warszawskiej na wiosnę b. r.

Spieszno im do raju. Gmina Krzywezyce prosi gorąco o przyłączenie jej do miasta Lwowa. Na odnośnej petycji podpisanych jest paruset obywateli krzywezyckich. Liczą na to, że Lwów da im stante pede elektrykę, gaz, tramwaj, wodociąg, biały chleb, pszenną mąkę, naftę, spirytus i szyby do okien. Tak przynajmniej zapewniał na odnośnym zgromadzeniu jeden z obywateli zarogatkowych. Jak to powiedział mędrzec Pański?... że nadzieja jest matką głupich...

Rektor uniwersytetu w Bukareszcie ustąpił ze swego stanowiska, motywując swój krok w piśmie do profesorów tem, że poszczególne katedry obsadzone są przez ludzi, którzy nie mają żadnych skłonności do powołania naukowego.

Lady Burne-Jones, żona największego prerafaelity angielskiego, któremu przez 38 lat była wierną towarzyszką życia i twórczości, zmarła w Londynie, w 80 roku życia. Po śmierci artysty w r. 1898 napisała wspomnienia swego życia, które ukazały się w r. 1904 i są uważane za jedno z najlepszych dzieł o prerafaelizmie i jego znaczeniu dla sztuki angielskiej ostatniego stulecia. Lady Georgiana żyła w przyjaźni z Mazzinim, Ruskinem, Williamem Morrisem i w późniejszych latach utrzymywała żywą korespondencyę z przywódcami ruchów religijnych i społecznych.

Wolność za droga. Ze stanowego więzienia w Pensylwanii kilka dni temu wypuszczono na wolność pewnego przestępcę. Człowiek ten doznał ohydnej morderstwa, za co skazano go na 30 lat więzienia. Morderca odsiedział 20 lat i, za wzorowe zachowanie się wypuszczono go na wolność. W więzieniu był bardzo pracowity i tam przez czas swego pobytu zaoszczędził sobie 2.000 dolarów. Wypuszczony na wolność, obmyślał plany rozpoczęcia życia nowo. Doznał jednak wielkiego rozczarowania, kiedy bowiem go wy-

puszczono, przekonał się o niezmiernie wygórowanych cenach. Mimo, iż miał mająteczek 2.000 dolarów, postanowił jednak z taką bagatelką życia na widowni publicznej nie rozpoczynać, wniósł zatem petycję do władz, by pozwolono mu odsiedzieć resztę kary — 10 lat.

Dom na dnie przepaści. W Meksyku w styczniu było trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie spustoszenia. Między innymi zdarzył się taki wypadek: Skutkiem trzęsienia ziemi pod domem prof. Riveros otworzyła się przepaść i dom osiadł na dnie przepaści 140 stóp głębokiej. Przez cały prawie tydzień, rodzina profesora Riveros przebywała na dnie przepaści i sąsiedzi spuszczała im żywność na sznurach. Dopiero po tygodniu, po sprowadzeniu odpowiednich przyrządów udało się nie szczęśliwych wydostać na powierzchnię. Przez cały tydzień rodzinie profesora groziła śmierć od skał i kamieni, które mogły się oderwać z boków poszarpanych ścian i od mlewnej deszczu, który nogi zalać wodą przepaść.

Śmierć odkrywcy bieguna północnego. (PAT). Znany odkrywca bieguna północnego Peary, zmarł przedwczoraj.

Pożar teatru w Bordeaux. Z Bordeaux donoszą o olbrzymim pożarze, którego ofiarą padł wspaniały gmach teatru francuskiego. Przed trzema miesiącami teatr został odnawiany dla porannych przedstawień kinematograficznych. W dzień pożaru (5 lutego) o g. 11 m. 45 rano publiczność zaczęła już zajmować miejsca, gdy nagle zaczął się pożar, który wkrótce przyjął takie rozmiary, że po pół godzinie na miejscu teatru dopalały się tylko już zgłiszczą. Na szczęście publiczność została odrazu ostrzeżoną i zdążyła spokojnie opuścić widownię. Pożar rozpoczął się w kabinie operatora

(s—i) **Z historyjki pocztowej.** Dnia 31. października ub. r. wysłała składnica przemyska „Dostawy“ list polecony do Tow. „Sicz“ w Olżanach. Po długim przeciągu czasu list niedoreczony zwrócono „Dostawie“ z nadmienieniem: „Według zapodanej urzędu gminnego w Olżanach cała „Sicz“ wyginęła“.

(—) **Aresztowanie kieszonkowców.** 17-letniego Samuela Wagnera i 18-letniego Samuela Löwenberga przytrzymał wczoraj na pl. św. Teodora w chwili, gdy usiłowali wyjąć z kieszeni Rozalii Lysko pugilares z 80 kor. Przytrzymał ich po spisaniu protokołu zamknęto w aresztach policyjnych.

(—) **Kradzież obuwia.** Małstrowi szewskiemu Ignacemu Miłdurmowi z pracowni przy ul. Sobieskiego l. 2, skradziono wczoraj dwie pary nowych trzewików wartości 2000 kor. — Minionej nocy dostał się (dotychczas niewyśledzeni) sprawcy do sklepu Manuela Schwarzera przy pl. Błoczewskiego l. 12, skąd zabrali 8 par trze wików wartości 14.000 marek, oraz 400 kor. gotówka.

(—) **Kradzieże.** Z zamkniętego mieszkania Dawida Schustera przy ul. Smecznej l. 31 skradziono wczoraj garderobę wartości 3000 kor. — Wczoraj popołudniu skradziono Tekli Wiatrownej z zamkniętego mieszkania przy ul. Snopkowskiej l. 10 bieliznę wartości 2000 kor. — Izraelowi Feldowi zamieszkałemu przy ul. Zimorowicza l. 10, skradziono minionej nocy 7 kgr. musztardy. Złodzieje zostali spłoszeni i dzięki temu tylko resztę przygotowanych rzeczy nie wynieśli.

(—) **Kradzieże strychów.** Z zamkniętego strychu przy ul. Potockiego l. 56 skradziono wczoraj dwa lokatory, a to M. Komarnickiej bieliznę wartości 10.000 kor. i Gust. Małozewskiemu garderobę przedstawiającą wartość 2500 kor. — Bieliznę wartości 5600 kor. skradziono też wczoraj ze strychu Alojzemu Gosławskiemu, zam. przy ul. Na Bajki l. 1.

(—) **Amatorzy cudzych stodyczy.** Minionej nocy dostali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do cukierni Daniela Stećkowa przy ul. św. Mikołaja l. 7, skąd zabrali 100 kgr. cukru, 40 kg. marmolady, 2 torty i 4 bułki łącznej wartości 8000 k. Zauważyć należy, że w przeciągu półtora tygodnia we Lwowie pada już ofiarą kradzieży trzecia cukiernia.

(—) **Tragiczny wypadek.** Do mieszkania Wojciecha Baczyńskiego, masarza, właściciela realności w Zamarstynowie przy ul. Sławowej l. 7, w niedzielę wieczorem przyszedł rzemieślnik Michał Majer. W tym czasie ubierała się Baczyńska, gdyż

wybierała się z mężem do Colosseum. Na stole leżał nienabity rewolwer Baczyńskiego, który ośladał Majer. Po oglądnięciu Majer położył browning na stole. W międzyczasie Baczyński nabił broń, o czym nie wiedział wcale Majer, który był zajęty rozmową z Baczyńską. Następnie Majer siadł przy stole i wziął znowu do ręki browning. W tej chwili padł strzał. Kulą została ugodzona Baczyńska w rękę, pierś i serce. W kilka minut po wypadku Baczyńska zakończyła życie.

KOMUNIKATY.

Wpisy na półrocze letnie do Akademii rolniczej w Krakowie (ul. Loretańska 18) dla nowo-wstępujących odbędą się od 4. do 6. marca b. r. Bezwzględnym warunkiem wpisu jest ukończenie przynajmniej jednego półrocza w równorzędnej szkole wyższej, t. j. w politechnikach, zagranicznych Akademiami górniczych, w uniwersytetach (przedmioty matematyczno-przyrodnicze). Wpis musi być osobisty, pisemne podania nie będą uwzględniane.

Koncerty „Namysłowiaków“ w Galicji. Zapowiedź koncertów słynnej włościańskiej orkiestry symfonicznej obudziła w całym kraju ogromne zainteresowanie. Ostatni raz koncertowali „Namysłowiaci“ w Galicji, a także we Lwowie w 1911, pod dyktando twórcy tego zespołu dyr. Karola Namysłowskiego. Kierownikiem obecnym słynnej

orkiestry jest Stanisław N., syn Karola, sam znakomity artysta-skrzypek, uczeń Henryka Marteau i wychowanek paryskiego konserwatorium, za jego staraniem poważna część orkiestry, która w czasie wojny wywieziona była w głąb Rosji, powróciła do kraju, jego pracą świetny zespół do dawnej powrócił chwały. Występy „Namysłowiaków“ — w oryginalnych strojach ludowych — odbędą się także we Lwowie w sali Filharmonii.

Ochrona lokatorów we Lwowie zawiadamia, że wobec bezwzględnego stanowiska właściciela realności przy pl. Akademickim l. 1 musiała ponownie zmienić swój lokal i przenieść się do kamienicy przy ul. Ossolińskich 8, gdzie codziennie od 2—4 popoł. udziela bezpłatnych porad we wszystkich sprawach mieszkaniowych, uproszony przez Tow. p. dr. Weiss.

Kobięca pracownia obuwia przy ul. Klementyny Tańskiej l. 3 (boczna Akademickiej) urządza kurs wyrobu pantofli gimnastycznych i domowych, tudzież kurs naprawy obuwia. Pierwszy kurs dla skautek rozpoczął się w sobotę, 21. bm. Zgłoszenia przyjmuje zarząd pracowni, tudzież udziela bliższych informacji w tej sprawie od godz. 5—6 popołudniu 1956

Ważne dla rolników. Nasiona wiosenne jak wy. ka, lubin, bobik, peluszkę, ma do zbycia wagonowo. Polska Spółka handlowo-rolnicza „Pokucie“ w Kołomyży.

Epizod z morderstw ruskich na Podzamczu.

Aresztowania domowe na Żółtkiewskim. — Ruskie metody śledcze. — Żołnierz polski zdradca własnego kolegi. — Rozstrzelanie ś. p. Maczyńskiego. — Zdradca przed sądem O. G.

Lwów, 24 lutego.

(zet) **Pamiętna walka** polskich oddziałów wojskowych i ochotniczych z ruskimi watahami w listopadzie 1918 r. na ulicach Lwowa, obfitowała w wypadki niezrównanego bohaterstwa, z drugiej zaś strony pociągnęły za sobą szereg ofiar, wśród których nie brak — niestety — takich, które nie padły od kuli nieprzyjacielskiej na posterunku, ale utracę życia swego zawdzięczała

zdradzie ze strony własnych żołnisków.

Wśród żołnierzy polskich na odcinku dzielnic Żółtkiewskiej, walczył pod dowództwem por. Walszewskiego, uczeń szkoły realnej, Stanisław Kusiński-Maczyński, b. żołnierz II. brygady Legionów polskich. Kontuzjowany 13 listopada 1918 r. odłamkiem granatu w twarz i rękę, schronił się do domu przy ul. Żółtkiewskiej 143, gdzie spędził całą noc. Następnego dnia wtargnął do domu tego patrol ruski i nie wiedząc, że ma w rękach żołnierza polskiego, zabrał Kusińskiego wraz z wiekiem innymi cywilnymi na dworzec Podzamcze, gdzie znajdowała się już spora ilość aresztowanych.

Wszystkich aresztowanych, w liczbie około 60 osób wepchnięto do poczekalni III. kl., gdzie w zbitej gromadce oczekiwali dalszych losów. Gdy sala zapełniła się przytrzymanymi, zaczął oddział ruski dochodzenia celem wykrycia tych, którzy istotnie strzelali do oddziałów ruskich, celem wykonania na nich natychmiastowej egzekucji.

Rusini zastosowali tu metody śledcze, nieznane chyba w historii, praktykowane jednak przez nich z początkiem XX. wieku. W tej chwili zyciwi ruskiej z 14 listopada

odegrał smutną rolę Michał Palipowski.

Mianowicie, gdy aresztowań czekali na dalszy tok wypadków, odbywał jakiś oficer ruski rozdział tych aresztowanych, którzy mieli być

rozstrzelani od tych, przeciw którym ma toczyć się śledztwo pod aresztem. W wyborze tych, których miało natychmiast rozstrzelać, pomagała rzeczoznawcy oficerowi młoda dziewczyna, która pełniła wdocznie u Rusinów rolę tajnej agentki policyjnej i oddawała im usługi szpiegowskie. Z uśmiechem na twarzy rozpoznawała ona tych, którzy strzelali do Rusinów i wskazywała ich skłonieniem ręki oficerowi ruskiemu, który polecił skazanych w ten sposób na śmierć usunąć, celem wykonania na nich wyroku śmierci.

W tem wprost nieprawdopodobnie uproszczonym postępowaniu śledczym

wziął udział także Michał Palipowski.

Żołnierze ruscy wyciągnęli go z pośród aresztowanych na Podzamczu Polaków, a zawiąawszy mu oczy jakąś szmatą, jak gdyby prowadził go mieli na rozstrzelanie, przeszli z nim do sąsiedniej ubikacji. Po chwili wrócił Palipowski z wolnemi oczyma, kręcił się przez chwilę po sali, poczem przystąpił do komendanta warty ruskiej i rzekł do niego: „Prowadźcie mnie, — pokażę, kto strzelał“. Następnie przystąpił w asystencji żołnierzy do śp. Maczyńskiego-Kusińskiego, a wskazawszy nań, powiedział do żołnierzy:

„To to strzelał!“

Na podstawie tej denuncjacji został Maczyński przez Rusinów rozstrzelany, a armia polska straciła w nim bohatera i żołnierza. Strata zaś nawet jednego żołnierza w owych trudnych chwilach, była dla ówczesnej siły zbrojnej Państwa Polskiego w danej sytuacji we Lwowie poważną stratą.

To też jutro stanie przed Trybunałem woj-skowym O. G. Michał Palipowski pod zarzutem zbrodni z par. 327 w. u. k.

Rozprawę będzie prowadzić major-audytor dr. Palmer, osk. Palipowskiego obrony podjął się znany obrońca wojskowy mec. dr. Kibitz.

Drohobycka Kronika policyjna.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

Drohobycz 22. lutego.

Złodziej w komórce.

(„“) **Komórka** Izaka Wegnera, zamieszkałogo przy ulicy Grunwaldzkiej l. 38 w Drohobyczu, miała „zaszczyt“ gościć w swoich deskach (jeżeli można „gościć w swoich murach“). Dlaczegożby

nie można było „gościć w swoich deskach“? niecodziennego gościa, bo złodzieja. Mieszkańcy tej komórki: indyk, dwie gęsi i cztery kury, niemile byli zdziwieni, ujrzawszy, zamiast dobrze znanego im twarzy Izaka Wegnera, obec groźne oblicze, dyszące požądaniem. Zanim zaskoczeni tym widokiem zdążyli wydobyć ze zbolowanych pierśi głos

rozpaczy, nieznamy intruz dopuścił się ohydne-
go gwałtu na ich wolności osobistej, wsadzając
zarówno indyka, jak wszystkie geśi i kury do przy-
gotowanego worka. Aby nie mieć kłopotu ze sta-
nieniem się o większą ilość drzewa, niezbędną do
upieczenia 7 sztuk drobiu, złodziej zabrał również
porządny porcyę wiązanek drzewa rąbanego i —
jak każdy złodziej — uważał za najstosowniejsze:
uciec!

Przyszli na targ, aby coś... ukraść.

(„:“) Podczas poniedziałkowego targu w Dro-
hobyczu dnia 16. lutego br. policja państwowa
aresztowała Knuta Buczaka i Katarzynę Buczak z
Nawojowic, którzy dzień targowy spędzali na
kradzieży naczyń kuchennych. Interwencja poli-
cji przeszkodziła im w tej zbożnej pracy!

Zacna rodzinka.

(„:“) Policja państwowa w Drohobyczu are-
sztowała dnia 14. lutego br. Salomona Hauptman-
na, syna jego Chaima Wolffa, córkę Hauptmanna
— Dorę Kupfermann, Józefa Kupfermanna i Hen-
ryka Kupfermanna — wszystkich podejrzanych o
zawodowe trudnienie się złodziejstwem. Podczas
rewizji, dokonanej w domu Hauptmanna znale-

zono szereg najróżnorodniejszych przedmiotów,
pochodzących z kradzieży, między innymi znale-
ziono bieliznę i ubranie, które — jak się później
okazało — zostały skradzione z mieszkania Ma-
ksa Kalksteina w Drohobyczu (ul. Podwale 32) w
sierpniu ub. r. po raz pierwszy i w grudniu ub. r.
po raz drugi. Podczas tych dwóch kradzieży, w
których brała udział cała zacna rodzinka Haupt-
manna, skradziono oprócz wymienionej bielizny i
ubrań — 6.400 koron gotówką, wyrządzając Kalk-
steinowi szkodę ogólnej wartości około 60.000 kor.

Kradzież blaszanego kotła.

(„:“) Dnia 15. lutego skradziono z magazynu
Lejby Grossmanna w Drohobyczu (ul. Lisznią-
ska 1) kocioł blaszany, używany, wartości 200
koron

Amator cudzych zelówek.

(„:“) W nocy z dnia 14. na 15. lutego do
mieszkania Salomona Herscha Halamana, zamiesz-
kałego przy ul. Zielonej 6 w Drohobyczu, zakradł
się niewyśledzony dotychczas złodziej i zabrał 11
skór na zelówki, wyrządzając Halamanowi szkodę
3000 koron

„Stoliczku nakryj się..“

MIASTO JAK Z BAJKI.

Dom na sześćdziesiąt rodzin w San Francisco. — Mieszkania kompletnie umeblowane. — Dostawa do domu. — Urządzenia zastępujące służbę.

Paryż, w lutym.

Po strasznym trzęsieniu ziemi, które przed
kilkunastu laty zniszczyło zupełnie i w gruzy za-
mieniło miasto ze złotą bramą, San Francisco od-
budowało się na nowo i dziś pod względem hy-
gieny i komfortu przewyższa stołeczne miasta
starego i nowego świata. W jednym z pism ame-
rykańskich znajdujemy opis domu zawierającego
mieszkania dla sześćdziesięciu rodzin. Nie jest to
jednak zgoła jedna z owych ponurych kasarni
czynszowych, które spotykamy często w dzielni-
cach robotniczych wielkich miast. Na zewnątrz już
przedstawia się estetycznie: gmach z białego ka-
mienią ozdobiony licznymi balkonami i loggiami,
o sześciu piętrach obejmujących po piętnaście ok-
ien frontowych. Wchodzi się naprzód do białej
marmurowej hali, ożywionej kwiatami i zastawio-
nej wygodnymi krzesłami. Na lewo od wejścia jest
biuro właściciela domu, w głębi winda, tak urzą-
dzona, że każdy może sam się nią posłużyć.

Każde mieszkanie ma obszerny przedpokój, z
którego prowadzą drzwi do łazienki, sypialni, ja-
dalni i kuchni. W pokoju jadalnym wpada w oko
duży w ścianę wmurowany bufet. W sypialni
drzwi prowadzące do dalszego pokoju są pokryte
zwierciadłem. Drzwi te są tak urządzone, że o-
bracają się około swej osi tak, iż na noc odwraca
się je tylną stroną do pokoju. Łóżko na dwie oso-
by, można na noc rozłożyć, które przez dzień zaj-
muje bardzo mało miejsca. Mieszkanie jest zupeł-
nie zaopatrzone w meble, dywany, firanki, kapy i
lampy. Ma kuchnię gazową, gorącą wodę elek-
trykę, centralne ogrzewanie, przyrząd wchłania-
jący kurz, wiadro na śmiecie z szczelną pokrywą
i wszelkie inne urządzenia dla wygody i higieny.

Domów takich jest już setki w San Francisco,
a różnią się między sobą tem, że w jednych mie-
szkania są większe i lepiej umeblowane, w innych
mieszkania mają mniej pokoi i meble są skromniej-
sze. W jednym i tym samym domu jednak wszyst-
kie mieszkania są równe.

Rzecz oczywista, że w mieszkaniach zaopat-
rzonych w wszelkie wygody, gospodarstwo wy-
naga znacznie mniej zachodów niż w Europie.
Każdy dom przydzielony jest do pewnej mleczar-
ni, która codziennie rano dostawia żadaną ilość
mleka, przyczem flaszki wczesnym rankiem sta-
wia przed drzwiami wiadro ze śmieciem, któ-
próżne. Listonosz przynosi listy i pakiety wrzu-
cając je do skrzynki, a zabiera umieszczone tam
listy do wysłania. O 9-tej rano każda partya sta-
wia się przed drzwiami, zabierając ustawione tamże
re posłaniec z zakładu czyszczenia miasta zabie-
ra, poczem wiadro opróżnione odnosi. Na bramie
znajduje się tablica o tylu guzikach ile jest mieszk-
kań w domu, a na każdym guziku uwidoczniony
jest numer mieszkania. Chcąc odwiedzić kogoś z
mieszkańców domu przyciska się guzik, w mieszk-
kaniu odezwie się dzwonek, właściciel mieszkania
podchodzi do telefonu, wtyka sztyfcik w otwór z
napisem „hotel“ i rozmawia z stojącym przed
bramą, który posługuje się telefonem zawieszonym
obok tablicy z numerami. Chcąc gościa wpu-
ścić do mieszkania, przyciska się inny guzik a
brama otwiera się automatycznie. Wkładając
sztyft w otwór z napisem „central“ można telefo-
nować w obrębie miasta i poza miastem. Instalacy-
a telefonu nie kosztuje nic, abonenci nie opła-
cają też żadnej taksy, tylko przed każdą rozmow-
wą wrzucają monetę pięciocentową do automatu
umieszczonego w każdym domu.

Jeżeli zważymy, że lokator może wynająć
także w każdym domu bieliznę stołową i poście-
lową, serwis porcelanowy i szklany, nakrycia,
kuchenne naczynia itp. dom taki wyda się Euro-
pejczykom prawdziwym domem z bajki. Powsta-
nie tego rodzaju domów w San Francisco ma je-
dnak swoje uzasadnienie w tem, że w tem mieście
służby domowej zupełnie niema i każda rodzina
zmuszona jest o własnych siłach załatwiać swoje
potrzeby gospodarskie.

zniszczonych przez działania wojenne domów
mieszkalnych i zabudowań gospodarczych wyda-
wane będzie w pierwszym rzędzie gospodarstwom
drobnym, tudzież na odbudowę szkół, kościołów
i budynków użyteczności publicznej, o ile odbudo-
wa bez pomocy państwa nie mogłaby być doko-
naną.

Wartość wydanego na rachunek skarbu pań-
stwa drzewa budulcowego nie może w żadnym
wypadku przekroczyć bezpośredniej rzeczowej
szkody wojennej, a w każdym razie kwoty 20.000
marek.

W razie zgłoszonej prośby o większą ilość
drzewa celem ulepszenia odbudowy, można w

miarę posiadanych zapasów, oraz stwierdzonej
istotnie potrzeby wydać ilość drzewa większą,
niż wyżej przepisana, jednak za opłatą wartości
tej nadwyżki drzewa po cenach przez rząd usta-
nowionych.

Na cele opałowe wydawać się będzie drzewo
w miarę istotnej potrzeby i istniejących zapasów
po cenach ustanowionych.

Dla rozdziału drzewa i nadzoru nad celowo-
ścią jego użycia tworzy rozp. wykonawcze głów-
ne i powiatowe komisje rozdziału drzewa.

Siedzibą głównych komisji rozdziału drze-
wa jest Warszawa i Lwów. Główna komisja roz-
działu drzewa dla obszaru Małopolski ustanowio-
ną zostaje przy generalnym Delegacie we Lwo-
wie. W skład głównej komisji we Lwowie wcho-
dzą prócz Gener. Delegata przedstawiciele mini-
sterstwa robót publicznych, rolnictwa i skarbu.
W skład powiatowych komisji wchodzi: starosta,
przedstawiciele min. robót publicznych, rolnictwa i
skarbu, oraz delegat powiatowego związku ko-
munalnego (w Małopolsce delegat Rady Powiato-
wej).

Drzewo budulcowe dla celów odbudowy win-
no być zajęte w lasach tak państwowych, jak i
prywatnych, a przede wszystkim w miejscach,
leżących najbliżej okolic zniszczonych. Zajęcia
drzewa w lasach i składach prywatnych dokonuje
na obszarze Małopolski Główna Komisja rozdziału
drzewa na wniosek powiatowych komisji.

Ceny drzewa na obszarze Małopolski ustala
Główna Komisja rozdziału drzewa również na
wniosek powiatowych komisji.

Rozporządzenie powyższe upoważnia wre-
szcie ministerstwo robót publicznych do objęcia w
zarząd państw. zakładów przeróbki drzewa, któ-
rych ruchu właściciele zaniechali.

Na podstawie cytowanego rozporządzenia są
wreszcie posiadacze drzewa obowiązani zgłosić
do właściwej głównej komisji w drodze powiato-
wej komisji rozdziału drzewa posiadane zapasy
drzewa, zarówno wyrobionego, jak i stojącego na
pieniu.

Kronika ekonomisty.

(Sp.) Zapasy ropy w drohobyckim okręgu
górnym. Jak wykazują daty sta ystyczne, do-
tyczące naszego wschodnio-galic. zagłębia nafto-
wego, znajdują się w zagłębiu ciągle jeszcze po-
ważne zapasy wyłoczonej ropy, które z powodu
trudności transportowych i niemożności przero-
bienia w kraj. rafineryach zalegają w zbiorni-
kach, zamiast być użytkowane w formie eksportu.
I tak si n z 31 grudnia 1919 wykazuje zapasy
czystej ropy

Razem 523.036 ton

(Sp.) Wytwórczość węgla w krakowskim
zagłębiu węglowym. „Czasopismo górniczo-hu-
tnicze“ zesz. V rok II podaje następujące cyfry
wytwórczości węgla w krakowskim zagłębiu wę-
glowym. Wytwórczość węgla w zagłębiu tem wy-
nosi za cały rok 1919 1,422 682 ton. Za mie-
siąc grudzień 1910 wytwórczość węgla wynosiła
131.982 ton, a rozkłada się ona na poszczególne
gwarectwa następująco:

Jaworznicke gwarectwo węglowe	54.022 ton
Galic. Akc. Zakł. Gór. w Sierszy:	
Artur	17.335 ton
Krystyna	4.170 ton
Wanda	1.325 ton

Societe anon. miniere et indu- strielle-Bony	17.760 ton
Kopalnia „Kmita“	1.894 ton
Comp. Galicenne de mines „Libiąz“	8.903 ton
Gwarectwo węgl. „Brzeszcze“	26.573 ton

Wytwórczość węgla brunatnego w Mało-
polsce ogranicza się do wytwórczości kopalni
„Zygmunt“ w Dziurowie i kop. Roman II w Po-
tyliczu. W drugim półroczu 1919 wytworzono
w tych kopalniach łącznie 3.625 ton.

Ekonomista.

O zaopatrzenie ludności w drzewo budulcowe i opałowe,

Lwów, 24. lutego.

(Sp.) Pojawiło się obecnie rozporządzenie wy-
konawcze do ustawy z dnia 28. lutego 1919 w
przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo bu-
dulcowe i opałowe.

Postanawia ono, iż drzewo dla odbudowy

Czasopismo Górnicze - Hutnicze, Nr. 2-gi u-
wodził 15 km. prasę wraz z dwutygodniowym
dodatkiem: „Czasopismo Naftowe”. Treść tego
bogatego numeru w pierworzędne i nadzwyc-
zaj aktualne artykuły, dane statystyczne i wiad-
omości, jest następująca: **Czasopismo górniczo-
hutnicze**. Nekrolog śp. inżyniera Zdzisława Ka-
mińskiego, inż. E. Kwiatkowski: Uwagi w spra-
wie uzyskiwania smoły przy zgazowaniu węgla
kamiennego w generatorach. Inż. St. Garbaniow-
ski: O strzelce zapomocą plynego powietrza w
kopalnictwie górnośląskiem. Sprawy bieżące: a)
Taryfy przewozowe na sól, b) W sprawie wyż-
szych studiów górniczych. — Z Akademii górni-
czej. — Targ wytworami górniczo-hutniczymi.
— Statystyka górnicza. — **Czasopismo naftowe**:
określenie kórniczego. — Z łaselskiego okręgu
górniczego. — Statystyka naftowa. — Rozpo-
ządzenia i mianowania. Wiadomości bieżące.
a) Węgiel, b) nafta, c) ogólne. Tabela porówna-
wczą zagranicznych miar i wag. Jest rzeczą sł-

zna, że prasa nasza fachowa zabiera głos w
kwestyi tak ważnej, jak sprawa uzyskiwania
smoły procesem fabrycznym z węgla kamienne-
go. Problem ten zajmuje obecnie całą zawodową
prasę zagraniczną. Nietylko w rozmaitych labo-
ratoryach fabrycznych i gazowniach przeprowa-
dzane są próby i badania nad najracjonalniejszą
metodą uzyskiwania smoły, ale powstaje ma w
najbliższej przyszłości specjalny zakład badań
nad chemicznym wyciągnięciu węgla przy Akade-
mii górniczej we Freibergu. Dobrzeby było, aby
nasze sfery przemysłowe zechciały sprawę tę
wziąć pod uwagę. Niezmiernie bogato przedsta-
wiają się w wspomnianych czasopiśmie materiał
statystyczny. Statystyka górnicza podaje szcze-
gółowe zestawienia i wykazy odnoszące się do
produkcji węgla kamiennego oraz brunatnego w
Zagłębiu Dąbrowskiem, 2. wytwórczości węgla w
Zagłębiu Krakowskiem za grudzień 1919 oraz za
cały ubiegły rok 1919, 3. wytwórczości węgla
brunatnego, soli potasowych i wosku, 4. produ-

kcji węgla w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem,
5. wytwórczości małopolskich żup solnych. Sta-
tystyka naftowa podaje dane, wykazujące 1: za-
pasy ropy w Galicyi z końcem 1919 r., 2. wy-
twórczości ropy za grudzień 1919, 3. ekspedycję
ropy za grudzień 1919, 4. produkcję gazów za
grudzień 1919, 5. roczną wytwórczość ropy w ro-
ku 1919, 6. wytwórczość wosku ziemnego. —
W wiadomościach bieżących, znajdujemy cały
szereg cennych wiadomości z ogólno-światowej
obrotu ropy i jej wytwórczości. Oryginalne
rzeczowo ujęte sprawozdania podnoszą wartość
tego jedynego w Polsce organu górniczego i na-
ftowego.



KINO NOWOCI Legjónów 8
wyświetla arcydzieła kinoteatr. w 5-czę-
ściach od środy 25 lutego

VENDETTA
czyli
ZEMSTA
w głównej roli **POLA NEGRI.**

20450

NAUKA I WYCHOWANIE
łatwą metodą udziela języka francuskiego dyplomowa-
na nauczycielka. Długosza 37 II. p. 20347

PGSADY I PRACE
Panna do biura pisząca na maszynie i obznajomiona z
buchalterią potrzebna zaraz. Zgłoszenia przed połudn.
Chorażczyzna 11 a, I. p. 20418

Potrzebny od 15 marca wzgl. 1 kwietnia rządca-eko-
nom po kawalersku ewent. na ordynaryę i ogrodnik
po kawalersku, odpisy świadectw, których się nie zwraca,
wysłać Zarząd Dóbr Artassów p. Kuliaków. 20413

Osoba umiejąca dobrze gotować i dobrze polecona po-
szukuje miejsca od 1. marca. Wiadomość u dozorcey —
Kollatajs 12. 20465

MIESZKANIA, LOKALI, SKLEPY
Poszukuję w śródmieściu pokoju umebłowanego z kom-
fortem, osobnym wchodem, uściami łazienki, ewent.
z całym utrzymaniem. Zgłoszenia pod S. L. do Admi-
nistracyi. 20427

Pokój z komfortem i całym utrzymaniem dla jednego lu-
dwóch panów do wynajęcia. Bliższa wiadomość Biuro
dzienników Brücka, ul. Kościuszki 2. 20474

Pomieszkanie 2—3 pokoi z kuchnią, z komfortem, po-
szukiwane. Za p. średniczo lub odstąpienie dobrze za-
płać. Zgłoszenia pod J. E. Biuro ogłoszeń M. Brücka
Kościuszki 2. 20471

Poszukuję mieszkania z ogródkiem na kwiaty z me-
blami. Za mieszkanie urządza kwietniki i dopilnuje. —
Do Adm. „Wieczorniej” dla Ogrodnika. 20431

Pokoik kawalerski do wynajęcia — Romanowicza 16.
I. p., drzwi na lewo. 20438

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Miach kowalskie, kamienie do tozenia (Carboron-
dam) poleca M. Kierski, Lwów, Pasaż Mi. Olszcha. 20422

Włóki suszone w większych ilościach zakupi parowa fa-
bryka marmelady, Stanisław Gurgul Jarosław. 20339

Maszyny do pisania poszukuje i płaci najwyższe ceny
„Filatelista”, Lwów, Kościuszki 1. 20281

„Ajax”, mało używany młot sprężynowy, wielkość 2 —
poleca „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 20171

Maszyny do pisania po najwyższych cenach kupuje szkoła
pisania na maszynach Henryka Melera, pl. Smolki 1.
20473

ZGUBIONO — ZNALEZIONO
Dnia 20. b. m. zgubiono na kółku wraz z trzema ma-
lymi kluczami klucze kasowe. — Łaskawy znalazca z-
chce je oddać za wynagrodzeniem do Biura Sokołow-
skiego. 20457

ROZMAITE
AUTOMOBIL
osobowy zdalny do większych tur, za upi zaraz firma
E. BIAŁOBORSKI i Ska
Lwów, Legionów 1. 20320

Lampy, kuchenki i garnuszki
elektryczne 19911
LATARKI ELEKTRYCZNE I BATERYE
sprzedaje najtaniej **Oskar PASSLER**
magazyn przyborów do oświetlenia
Lwów, Sykstuska I. 29 — plac Maryacki L. 4.

**KAWA CODZIENNIE ŚWIEŻO PALONA, HER-
BATA ANGIELSKA I CEYLONSKA, KAKAO**
BENS DORF, SUCHARD I VAN HUTTEN
po cenach przystępnych poleca Główny skład kawy
i herbaty 20271
JÓZEFA MUSILA, Lwów, Batorego 32.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
L. M. 12193/20.
IX.
We Lwowie, 18. lutego 1920.

Ogłoszenie.
Ściejski Zakład opatu ma do sprzedania
drzewo budulcowe a to: jodłowe w kłocach o-
koło 7 metrów długich i dębowe w kłocach
około 3 metry długich.
Drzewo to sprzedawane będzie wyłącznie
tylko przemysłowcom budowlanym, jako to sto-
arzom, cieślom, budowniczym i t. p. z wyłącze-
niem handlarzy i pośredników, za zapłatą nale-
żytości z góry w rannych godzinach urzędowych
w powyższym składzie opatu. 20456

PROSZEK DO PRANIA
Pochwała używających
Nr. 2

Broń myśliwska
wszelkich systemów

naprawia najdokładniej, szybko i najtaniej, znany ze so-
lidności Zakład rusznikarski 20417
LWÓW, ulica Bourla da I. 2, (boczna ul. Batorego)

F. Gadek
b. długoletni współpracownik Gal. Sp. Myśliwskiej
firm zagranicznych jak: Nowotny, Messiers itd. Strzelby,
futerały, rzemienie, patrony strutowe do nabycia.

Dr. H. Popielka
sekund. szpitala św. Zofii, ordynuje w chorobach dzieci
i wewn. od 3—5, Senatorska 5, I. piętro. 20415

WILLA
obok parku Stryjskiego: 6 pokoi, balkon, terasa, dwa
pokoje służbowe i liczne przynależności, gaz, elektryka
i wszelki komfort, duży, piękny ogród — do sprzedania
lub do wynajęcia. Reflektanci zechcą się zgłosić piśmie-
nie z podaniem pełnego adresu do Biura Sokołowskiego,
ul. Jagiellońska, pod „Kupno — Sprzedaż”. 20459

Z powodu przebudowy na prąd zmienny, jest do
sprzedania razem lub z osobna
Fabryka o prądzie stałym
110 wolt, 30/36 P. I. Oryginalny motor Dysela, 2 dy-
namo-motory, tablica izolacyjna, bateria akumulatorów
11 motorów — wszystko mało używane. — Zapłata nat-
chętniej w niemieckiej walucie. 19904
Bliższa wiadomość pod: „W. E. 6041” Rudolf
MOSSE, Wiedeń I., Seilersgasse 2.

TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej 19587
rytownik **L. Goldgeler,**
LWÓW, ul. Sykstuska I. 17.

SOLALI
Najlepsze rurki i bibułki
cygaronowe.

NUSSDORFA
PROSZEK DO PRANIA, LUG, FARBKA DO BIELIZNY,
PROSZEK DO MYCIA RĄK I NACZYNNIA, jakoteż
PASTA DO CZYSZCZENIA METALI są najlepszymi
światowymi wyrobami. Wszędzie do nabycia.
Bliższych informacji udziela: 20146
NUSSDORFA fabryka artykułów chem.
WE LWOWIE, ZIELONA 53.
FILIE: w Krakowie: Ed. Kamsler, M. Statter Ger-
trudy 19, w Stanisławowie: Galicya, Trybunańska 4
w Przemyślu: Goldberg, Moniuszki 7, M. E. Scheiner,
Jagiellońska 5, w Borystawiu: W. August, Drohołycka,

Niniejszem zawiadamia się P. T. Publiczność, że
 w pierwszym Szkoła Tańców Henryk PRYSIOWEJ
 przy ul. Rutowskiego 23 20148
 rozpoczyna się **KURSTANCÓW**.
 Wpisy przyjmuje się codziennie w kanc. Rynek 3. II. p.



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na po-
 deszczach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
"KŁAWIOL"
 Wyrób Farmac. Labor. P. Kowalski. Dostać
 można w aptece Ettingera i we wszystkich
 składach aptecznych i aptekach. 18224

Dr. M. rya Loriewa ordynuje w chorobach dzieci od
 9-4. Lwów, ul. Sykstuska 37, róg ul. Stawackiego.
 20283

Dr. LEWANDOWSKI od 9-0 Lwów,
 ul. Tłoczyńska 7/II.

WYROB KRAJOWY

AIDA

1934

TUTKI I BIBULKI CYGARET.
 NAJPRZEDNIEJSZEJ PRZEDWOJEN. JAKOŚCI

"ARS"

ZAKŁAD ARTYST. GRAFICZNY
LWÓW, SYKSTUSKA L. 32

DZIAŁY: Fotocynkografia, Autotypia, Fotolito-
 grafia, Światłodruk, Powiększenia, Negografia.
WYKONUJE: artystyczne klisze jedno i wielo-
 barwne dla ilustracji dzieł artystycznych, dzienni-
 ków, czasopism, anonsów, cenników, książek i t. p.

20007

WAŻNE DLA ZAKŁADÓW POGREBOWYCH!
Fabryka ornamentów do trumien
Fr. Wachma, Warszawa,
ul. Królewska 1. 49

poleca swoje wyroby, jak również ubiory, pan-
 tofle i pończochy dla umarłych. 19758

BIAŁA CZEKOLADA
WYROBU FABRYKI CUKRÓW I CZEKOLADY
Jan HÖFLINGER
Lwów, Rutowskiego 8. 20157
Wszędzie do nabycia.

PION PRZEDSIĘBIORSTWO TECHN.-HANDL. PION

Największe ŹRÓDŁO ZAKUPÓW
 pokrywa wszystkie potrzeby
 techniczne dla wszelkich gałęzi

**Przemysłu
 Rolnictwa
 Rękodziela**

Olbryzi wybór: **Motorów „Diesel“**
 Locomobil parowych,
 Urządzeń tartacznych
 ceglanych itp.
 młynarskich
 Maszyn do obróbki
 drzewa, Kół i ma-
 szyn parow., Urządzeń
 i materiałów elektr.

tel. gramy: „PION“ Lwów-Zamarstynów 20316

PION PRZEDSIĘBIORSTWO TECHN.-HANDL. PION

Czółtenka do maszyn do szycia
 19997
FABRYCZNY SKŁAD IGIEŁ POŃCZOSZNICZYCH
JÓZEF GOLDMANN, WARSZAWA, ul. Śniadeckich 6 (dawn. Rałksta) telefon 268-11

Artur Lorie
 Kraków, Starowiślna 1. 19,
 poleco:
 Cement portlandzki: Górka,
 Szczakowa i Podgórze.
 Gips murarski, sztukaterski i
 alabastrowy, wapno skaliste
 i proszkowe, nawozowe i hy-
 drauliczne (Romancement),
 dachówkę w różnych gatu-
 nkach, lupek asbestowy, pape-
 dachową itp. 19751

WOZYZ

SIECZKARNIE, MŁYNIKI, BRONY, KIECZKI, ULE
WYRABIA MASOWO

„OŚWIĘCIM“
FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

Terpentyne
 białą w najlepszym gatun-
 ku, bez zapachu, kupię
 w nieograniczonych ilo-
 ściach w ładunkach wa-
 gonowych. Oferty z ce-
 nami i próbkami uprasza
 się przesyłać: Warszawa,
 Skrzynka Pocztowa 166.
 Oferty pośredników nie
 będą uwzględnione.

DRZEWO
 dębowe w pierwszoręd-
 nym gatunku w kłocach,
 w klepkach posadzki,
 w deskach i t. p., kupię
 w nieograniczonych ilo-
 ściach. — Zawrę umowę
 z tartakami i gospodar-
 stwami leśnymi na stałe
 dostawy. 20217
 Szczegółowe oferty w ję-
 zyku polskim lub francusk,
 począwszy od 5 wagonów
 o najmniej, proszę prze-
 syłać: Warszawa, Skrz.
 Pocztowa 163. Oferty po-
 średników staawczo nie
 będą uwzględnione.

Spółka akcyjna Towarz. Ubezpieczeń „PORT“
 w m. st. Warszawie
Kapitał zakładowy Mk 7,000.000

rozpoczęła swą działalność i przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia, ubezpie-
 czenie od kradzieży z włamaniem, od szkód rabunkowych i sprzeni-wierzenia
 transportów wszelkiego rodzaju oraz od wypadków i odpowiedzialności cy-
 wilnej. — Telefon Dyrekcji 237-68. — Rada nadzorcza: Konstanty hr. Romer, Kra-
 ków. Prezes: Szymon Neuman, Warszawa. I. wiceprezes: Juliusz Herman, Warszawa.
 II. wiceprezes: Dr. Emil Parnas, właściciel dóbr, adwokat, Lwów. Ludwik Kronen-
 berg, Warszawa. Albert Barbanel, Dyr. Oddziału Warszawskiego „Banku Kupieckiego
 w Łodzi“ w Warszawie. Mieczysław hr. Dąbski, właściciel dóbr Mogilno w Poznań-
 skiem. Zenon Kon, Dyr. Zarządzający „Banku Kupieckiego“ w Łodzi. Czesław Świer-
 czewski, inżynier, Dyr. Łódzkich Zakładów Gazowych oraz „Polskiego Tow. Gazo-
 wniczego“ Łódź. Witold Sobolewski, Dyr. i właściciel fabr. cukru „Kryształ“ Kra-
 ków-Podgórze. Dyrekcja: A. Einhorn, Dyr. Zarządzający. Adam Szczerbiński Inżyn.
 zastępca Dyr. Zarządzającego. — Biuro Dyrekcji w Warszawie, Aleje Jerozolim-
 skie 1. 54. Telefon Dyrekcji 237-68. Filie: Kraków, Basztowa 25. Lwów, 3 Maja 7.
 Białą, Główna 16. Poznań Zwierzyniecka 6. Poszukiwani zdolni zastępcy.

**ZWYCZAJNE
 WALNE ZGROMADZENIE**
 członków spółki „Budulec“ Grodki, Mo-
 szyński i S-ka wytwórczo-budowlana spółka
 z ogr. odp. we Lwowie odbędzie się dnia
 6. marca 1920 r. o godz. 5 30 wieczorem
 w lokalu spółki we Lwowie przy ul. Ko-
 pernika 5 (mezarin).
 Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie Prezesa Rady Nadzorczej.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 22. sierpnia 1919.
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
- 4) Sprawozdanie Dyrekcji i wnioski na rozdział zysku za rok 1919.
- 5) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
- 6) Zmiana postanowień Kontraktu spółki, a mianowicie § 1, § 14 i § 20.
- 7) Wybór dziesięciu członków Rady Nadzorczej.
- 8) Wybór trzech członków Komisji rewizyjnej.
- 9) Wnioski i interpelacje (§ 38 ustawy o spółkach z ogr. odp.).

O ileby w powyższym terminie nie zebrał się komplet wymagany Kontraktem spółki, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tem samym miejscu, tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 6 wieczorem.

20452 **ZAWIADOWSTWO.**